

PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie 35.000 Mk.
Z odnośnikiem do domu 45.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką
pocztową 45.000 Mk.
Zagranicą 90.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 2.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
str. 1. 2. 3. mk. 2.000.
Nekrologi 2.000 mk. zwyczajne 1.000 mk

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 207 (7542)

Piątek, dnia 14 Września 1923 r

Rok XXXI

Od dnia 14 b. m. t. j.

od PIĄTKU.

Dziś cały KALISZ

wybiera się

do kina OAZY

w celu obejrzenia najnow-
szego filmu

RAJ KOBIECY

zobaczenia najmodniejszych toalet sezonu 1923 — 1924, poznania
sztuki piękności i podobań się, naturalnie płci brzydkiej, a najważ-
niejsze rozwiązanie problemu szybkiego i radykalnego sposobu ożenku.

W roli głównej **MARJA LEJKO** W roli głównej

Bale maskowe. Sporty. Wyścigi konne. Polowanie. Festyny. Balet. Przegląd mód.

!!! Nadzwyczajne niespodzianki dla pięknych **KALISZANEK** !!!

POCZĄTEK: I seans o g. 7, ost. o g. 9-15, W sob. niedz. i święta: I seans o godz. 5, ostatni o g. 9-15



Z A W I A D O M I E N I E.

ZAKŁAD KRAWIECKI M. BERNADZIKOWSKIEGO

z dniem 28 sierpnia r. b. przeniesiony został z ulicy Grodzkiej № 2
na ulicę Al. Józefiny 1 (dom W. P. Radwana) i nadal przyjmuje
wszelkie obstalunki z własnego i powierzonego materiału.

Krój i wykonanie wykwiłtne.

1712

Lekarz

D^{ta} Henryk SOLNIK

przyjmuje codz. od 9—1 i 4—7,
w niedziele i święta od 9—2.

Laboratorium sztucznego uzębienia czynne cały
dzień, nagłe prace wykonuje się w ciągu dnia.
1676 Towarowa 3 m. 17.

Dentysta

Wolpe-Bampert

przyjmuje od 10 do 7 wiecz.
Stary Rynek № 17. I piętro. 1639

Nowy wybór towarów

na sezon jesienny i zimowy oraz wszelki asortyment materiałów
letnich posiada

Sklep Fabryczny
Fabryki Sukna w Opatówku

dawniej Fiedlera Sp. Akc.

sprzedaje hurtowo i detalicznie PO CENACH FABRYCZNYCH.
Ulica Kościelna w Opatówku. Budynek Fabryczny. 1391

Z Ojczyzny Chryzantem.

Świeżo dotknięta klęską trzęsienia ziemi Ja-
ponja, zwróciła na siebie oczy całego świata.
Trudno bowiem nie mieć współczucia dla tego
ruchliwego, impulsywnego narodu, dla jego ol-
brzymiego postępu kulturalnego i ekonomicznego
który tragicznym wstrząśnieniem został nagle
wstrzymany. Warto się bliżej z życiem tego
kraju zapoznać.

Wulkaniczny charakter tego kraju, oraz cią-
gle grożące niebezpieczeństwo trzęsienia ziemi,
wycisnęły swoje piętno na miastach japońskich.
To też niebezpieczeństwo sprawiło, iż Japoń-
czycy żyją w małych, parterowych, najwyżej
jednopiętrowych domkach zarówno w Tokio,
jaki w wioskach. Trudno wyrobić sobie poję-
cie o ogromie terytorjum, potrzebnego na za-
mieszkanie dla dwóch milionów ludzi, którzy
żyją w małych, odosobnionych, papierowych
willach, a nie w wielkich na sposób europejski

wzniesionych, dużych budowlach.

Idąc nieprzejrzanymi ulicami Tokio, spoty-
ka się przeważnie domki, sklepiki, ogródki, war-
sztaciki, czasem tylko wyrosnie nagle jakaś czte
ropiętrowa kamienica bez związku z ulicą, z
otoczeniem, bez określonego frontu, — jak Go-
liat pośród karzełek. Będzie to z pewnością
biuro lub urząd jakiegoś wielkiego przedsiębior-
stwa.

W środku tego olbrzymiego miasta, które
jest z pewnością więcej niż pięć razy większe
od Warszawy, wznosi się pałac cesarski. Jest to
narodowa świątynia — i jako taka okryta taje-
mniczością. Budynki wewnętrzne znajdują się
tak głęboko w parku, że najwprawniejsze oko
dojrzy jego zębów. Tylko prastary święty most,
prowadzący do wejścia, otoczony warownymi
wieżami, różnorodnie pomalowanymi, odsłania
się przed okiem widza; — przed nim chyła się
głowy rekrutów. Ta cesarska, niedostępna, ol-
brzymia dzielnica, symbol najwyższej siły bos-
kiego władcy, zamknięta jest zewsząd wspania-
łym ogrodem, którego znakomicie utrzymane
drogi i ścieżki, dostępne są dla pieszych, pojaz-

dów i samochodów, ale zamknięte dla miejskiej
kolejki.

Dookoła pałacu grupują się nowsze dzie-
lice miasta. Na lewo spotyka oko kunsztowne,
staro-japońskie dzielnice, pełne smaku artystycz-
nego i wdzięku budynki japońskie. Na prawo
zaś prowadzi brudna, banalna ulica główna z
obrzydliwymi zagranicznymi budowlami z ce-
gły, pomieszanymi z małymi wилami japońskimi.
Tutaj mieszczą się: teatr cesarski, dwa nowe
hotele, banki, centralny dworzec kolejowy i kil-
ka budynków amerykańskich przedsiębiorstw w
stylu amerykańskim. Kto by jednak myślał, że
w tym europejskim, a raczej amerykańskim
centrum miasta, ulice znajdują się w lepszym
stanie, niż ulice czysto japońskie, ten srodze
się myśli. Bezpośrednio przed hotelem Imperial
wpada się w pełną mulu kałużę. Od rogu par-
ku Hybia, punktu, w którym krzyżują się wszyst-
kie linie kolei miejskiej, trzeba iść pieszo 5 mi-
nut do tego olbrzymiego hotelu — jest to bez-
warunkowo najpiękniejszy i najoryginalniejszy
noster dla cudzoziemca, nie znajdując ani jednej
piedzi ziemi suchej. Po kostki grzęźnie się w
kleistej, mokrej glinie.

Co ciekawe w tem mieście, to zupełny brak
nazw ulic. Ulice podobne do siebie, jak kropla
wody, wszędzie te same otwarte sklepy z temi
samymi towarami, rozłożone na wielkich,
nizkich stołach. Sklepów tak wiele, iż trudno
pojąć, skąd — mimo olbrzymiej liczby mieszkań-
ców w tym gigantycznym mieście — bierze się
tylu kupujących w tak niepojętej ilości skle-
pach.

Tramwaje posiadają wprowadzić cyfry, oraz
japoński napis, podający końcową stację, ale
iaka droga jedzie — nierządki i nie jeden To-
kijczyk nie wie. Nikt nie wie, czy i gdzie jada
wagony wprost, gdzie należy przesiadać, każdy
jest wesół, pełen życia, zna swoją codzienną
drogę i zawsze musi pytać, jeśli wybierze się
gdzieindziej, niż zwykle.

Jak trudno się orjentować w mieście, niech posłuży przykład, iż ludzie mieszkający latami pod numerem 100 domu, nie znają numeru 101. Zdarza się też, że obok Nr. 37 znajduje się dom pod Nr. 87, a zaraz następny 155. Dobrzy znają: mieszkający często dość blisko siebie nie wiedzą latami o sobie, nie spotykając się w chaocie ulic, a nawet wymiana adresów nie ułatwia im sytuacji spotkania.

Jedynym ratunkiem w owym wielkim bezdrożu jest policjant. Na rogu każdej ulicy pełni on służbę w okrągłym, szklanym domku, mając do dyspozycji telefon, książkę adresową i plan swej dzielnicy. Udziela on nader uprzejmie informacji, nierzadko rysując na kartce plan drogi.

Jakiż wspaniały kontrast do brudnego, smrodliwego miasta stanowi dzielnica Asakusa, jak by z bajki wyjęta. Co za gra kolorów, malowideł, światła — zaiste najdoskonalsze mistrzostwo kierowało tu ręką człowieka.

Pomiędzy Tokio a Jokohamą kursuje elektryczna kolejka, która stanowi szczyt cywilizacji

współczesnej. Najwytworniejsze miasta europejskie mogą pozazdrościć Japonii szybkości i urządzenia tej kolejki. 6 wagonów sprzęgniętych w jeden pociąg odchodzi co 12 minut, przebywając w 45 minut przestrzeń Jokohama — Tokio.

Jokohama jest innego typu miastem, niż Tokio. Brak dzielnicy staro-japońskiej, domy europejskie, wielkie, z kamienia lub cegły. Wogóle dwa te miasta są tak różne, iż trudno uwić rzyć, że w jednym kraju wyrosły. Środki komunikacji, wygląd, ruch na ulicy — nic, a nic nie przypomina Tokio.

Jeśli wiadomości o całkowitym zniszczeniu Jokohamy potwierdzą się, to na jej gruzach — zdaje się — nie wzniesie się już dawna siostrzyca Tokio. Od dawna marzyli już Tokijczycy o wybudowaniu własnego portu, bo i Tokio leży nad morzem. Tylko wzgląd na ruinę Jokohamy wstrzymywał rozpęd Tokijczyków. Jeśli więc kataklizm zmiotł z powierzchni Jokohamę, na jej gruzach wzniesie swą potęgą światową nową Tokio.

nia przezeń szerszych uprawnień ustawowych, albowiem dotychczasowe są niedostateczne. Działalność komisariatu nie tylko winna trwać dalej, ale i winna być rozszerzona.

Posiedzenie Sejmiku Kaliskiego.

W dniu 11 bm. w Starostwie odbyło się posiedzenie Sejmiku Kaliskiego przy udziale 25 członków. Posiedzenie otworzył Starosta Stefanski, który powitał Sejmik i zaznaczył, że słyszał już o dodatniej działalności Sejmiku, prosi zatem o współpracę obiecując wszystkie bolączki usunąć. Na przemówienie to odpowiedział członek wydziału Chrostowski, poczem po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia przystąpiono do wykonania porządku dziennego.

Pierwszym punktem porządku dziennego było zatwierdzenie sprawozdania z działalności Wydziału powiatowego za czas od 24 kwietnia do 1^o września rb.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że Wydział ulokował w Sierocińcu Liskowskim 9 dzieci, przyczynił się do utworzenia półkolonii letnich i przystąpił do powiększenia przytułku w Stawiszynie. Zasiłki na budowę szkół udzielono następującym miejscowościom: Blaszków, Nakwasin, Lisków, Tłokinia, Ceków, Kokanin oraz przystąpił do wprowadzenia w powiecie powszechnego nauczania. Wreszcie oprócz spraw gospodarczych opracował dodatkowy preliminarz budżetu na r. b.

Z kolei przystąpiono do odczytania sprawozdania drogowego, przyczem po dłuższej i ożywionej dyskusji sprawozdanie to Sejmik zatwierdził i postanowił ukończyć rozpoczętą budowę nowych dróg powiatowych, co kosztować będzie łącznie z konserwacją 33.000 złp. Sprawy drogi z Morawina do Goliszewa zlecono Wydziałowi do załatwienia.

Następnie p. Berner odczytał sprawozdanie komisji rewizyjnej, w którym podkreślił znaczenie przekroczenie budżetu przez Wydział Powiatowy, co wytłomaczyć należy dowalacją waluty. Dochód wynosił za czas sprawozdawczy 1.268.000.000. Sejmik udzielił, zgodnie z propozycją referenta, absolutorjum Wydziałowi. Również zatwierdzono dodatkowy preliminarz, a między innymi: 1) na potrzeby weterynaryjne — 30.000.000; 2) dla szkoły w Liskowie 60 milionów na zakup 3 krów zarodowych; 3) dla Sierocińca w Liskowie 95.000.000; 4) na zakład Magdalenek w Kaliszu — 2.000.000; 5) na Inwalidów — 500.000; 6) na dożywianie dzieci — 400.000; 7) na gimnazjum filologiczne w Kaliszu 66.000.000; 8) na budowę nowych szkół — 100.000.000 i 9) na odnowienie wieży S-go Józefa 10.000.000 i 10) na pogorzalców w Chożu — 50.000.000.

Po pauzie uchwalono przedewszystkiem podwyższyć normy podatkowe, przyczem dłuższą dyskusję wywołał podatek od zwierząt domowych, który jednakże został zatwierdzony, przyczem Starosta obiecał odroczyć jego ściąganie do chwili gdy Wydziałowi zabraknie pieniędzy, Statuty podatkowe Sejmik zastosował do ustaw ramowych wydanych przez Min. Spraw Wewnętrznych.

Gorącą dyskusję wywołała sprawa utworzenia Komitetu uczenia ś. p. Gabriela Narutowicza pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ks. Kan. Kruczkowski postawił wniosek zdjęcia tej sprawy z porządku dziennego, która jako mająca podkład polityczny może wywołać rozdziewiek wśród członków Sejmiku, który powinien załatwiać wyłącznie sprawy gospodarcze. Głos ten znalazł silne poparcie u ks. Cyrankowskiego.

Przeciwko tym mówcom wystąpili członkowie wydziału Kałużni i Jackowski. Ten ostatni dowodził, że chociaż nie należy do żadnej z partji, jednakże jako obywatel krajii jako polak uważa, że należy uczcić pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, który zginął tragicznie na posterunku i postawił wniosek, aby Sejmik wydelegował ze swego grona kilku członków do komitetu kaliskiego.

Starosta zarządził głosowanie przyczem za wnioskiem ks. Kruczkowskiego wypowiedziało się 15 członków, przeciwko zaś 10. Sprawy te zatem zdjęto z porządku dziennego i wątpić należy, czy kiedykolwiek powtórnie podniesiona zostanie.

W końcu postanowiono przystąpić do komitetu budowy kanału: „Górny Śląsk—Gdańsk“ na co asygnowano 5.000.000 i taką samą sumę asygnowano na instytut przeciwigazowy.

Po rozpatrzeniu przez Sejmik kilku drobnych wolnych wniosków p. Starosta zamknął posiedzenie o godz. 5½ wieczorem.

TELEGRAMY

Zaostrzenie konfliktu włosko-jugosłowiańskiego.

BERLIN 13. Według depeszy „Deutsche Allgemeine Zeitung“ z Mediolanu nastąpiło zaostrzenie konfliktu między Włochami a Jugosławia w kwestji Fiume. „Secolo“ donosi, że rząd włoski odrzucił żądanie rządu jugosłowiańskiego, co do oddania sprawy pod sąd rozjemczy Szwajcarii.

Jugosławia prosi o odroczenie terminu odpowiedzi co do Fiume.

WARSZAWA 13. Dzienniki donoszą, że rząd belgradzki prosił rząd włoski o przedłużenie terminu odpowiedzi w kwestji Fiume do 15 września a to z powodu tego, że zbadanie sprawy wymaga dłuższego czasu.

Wybory są niebezpieczne dla bolszewików.

WARSZAWA 13. Rosyjskie koła oficjalne w Berlinie nie zaprzeczają wiadomościom o przewrocie w Rosji, ale starają się znaczenie tego ruchu złagodzić, zapewniając, że powstał on na tle nastroju opozycyjnego wśród chłopów, jak i ujawnił się obecnie w czasie wyborów do rosyjskich ciał ustawodawczych. O rozmiarach tego ruchu, jak i formie, jaką przybrał, narażenie brak bliższych informacji, jak się zdaje jednak, ma on charakter poważniejszy. (Wybory, o których mowa, ogłoszono na podstawie nowej konstytucji).

Konflikt włosko-grecki uregulowany.

GENEWA 13. W kołach Ligi są zdania, że konflikt włosko-grecki został już uregulowany.

Angielski konsul w Korfu.

RZYM 13. „Tribuna“ donosi z Korfu, że przybył tam angielski konsul z Aten.

Przedłużenie polsko-francuskiej konwencji.

PARYŻ 13. Dzienniki ogłaszają przedłużenie polsko-francuskiej konwencji bilateralnej z dnia 6 lutego 1922.

Redukcja urzędników w urzędach ziemskich.

WARSZAWA 13. Min. reform rolnych Ossiecki, przeprowadził ścisłe zbadanie ilości sił urzędniczych, niezbędnie potrzebnych przy pracach urzędów ziemskich. Okazało się, że na rok 1924, będzie można liczbę urzędników tych zredukować o przeszło 300 etapów w myśl żądań zainteresowanej ludności wiejskiej.

Sprawa zniżki taryfy kolejowej dla środków żywności.

WARSZAWA 13. We wtorek odbyło się w min. spraw wewnętrznych inauguracyjne posiedzenie tymczasowej państwowej rady spożywczej. Obrady zagał minister Kiernik, poczem nastąpiły dwa referaty. Jeden nadzwyczajnego komisarza dla walki z drożyzną pana Bajdy o jego dotychczasowej akcji, 2) dyr. głównego urzędu żywnościowego oddziału handlowego w Poznaniu o akcji zakupu zboża na cele aprowizacji miast i związków spółdzielczych. Po referatach wywiązała się dyskusja. Jak słyszę, będzie też w dyskusji poruszona sprawa zniżki taryfy kolejowej za przywóz środków żywności.

feratach wywiązała się dyskusja. Jak słyszę, będzie też w dyskusji poruszona sprawa zniżki taryfy kolejowej za przywóz środków żywności.

Prez ministrów Witos mówi.

LWOW 13. W czasie swego pobytu we Lwowie wygłosił prez. ministrów Witos dużą mowę polityczną, w której między innymi poruszył sprawę redukcji urzędników, korpusu oficerskiego i stosunek wielkiego przemysłu i rolnictwa do obecnego rządu. Dotyczące ustępy wspomnianej mowy brzmią:

„Z czasów rządu p. Moraczewskiego naprzymowano moc urzędników, których mamy na utrzymaniu Rządu około 3 milionów, a liczba urzędników nawet w latach redukcji podwyższała się o 10 tys. rocznie. W armji, jak mi mówił p. jen. Sikorski, gdy był szefem sztabu w księgach poboru istniało 33 tys. oficerów, w księdze spisu 28 tys., zaś w księdze służbowej zaledwie 18 tys., więc 15 tys. oficerów było wciągniętych tylko do księgi poborów nie przyciem nie robiąc. Nie chcę obrażać armji, której muszę oddać jaknajwyższe pochwały, lecz w interesie armji leży jej oczyszczenie w tym kierunku, by ci co nie robią nic, nie brali też pieniędzy“.

W innym znowu miejscu swego przemówienia p. Prezes Ministrów oświadczył, że znaczna część ludzi mających kapitał w przemyśle lub ziemi myślała, że z powstaniem obecnego Rządu przysłała pora na obronę ich interesów. Oświadcza, że niema w Rządzie ani jednego człowieka, któryby chciał bronić egoizmu czyjejkolwiek. Uwydatni się to w niedługim czasie.

Rząd Japoński bierze się energicznie do odbudowy

RZYM 13. Pisma tutejsze donoszą z Tokio, że Rząd Japoński postanowił na odbudowę zniszczonych obszarów przez trzęsienie ziemi wyasygnować 130 milj. jen., które według obecnego kursu odpowiadają 42 miliardom franków francuskich. Rząd Japoński sądzi, że pomimo chwilowych ogromnych trudności przeprowadzi odbudowę za tę sumę.

Katastrofa poc. posp. Warszawa-Gdańsk.

GDANSK 13. Pociąg pospieszny Nr. 601, idący z Warszawy przez Malborg do Gdańska nie przybył. Według wiadomości, dotychczas niestwierdzonych, wydarzyło się na stacji Howo nieszczęście. Krają pogłoski, że pociąg pospieszny najechał na pociąg towarowy. Bliższych szczegółów brak.

Pomoc dla drobnego przemysłu.

WARSZAWA 13. P. K. O. do dnia 1 września udzieliła instytucjom drobnego przemysłu rolnictwa i rzemiosł, ogółem około 20.000 milionów pożyczki. Pożyczki te zastępują zredukowaną w ostatnich czasach akcję kredytową skarbu dla drobnego przemysłu.

O rozszerzenie kompetencji komisarza do walki z drożyzną.

WARSZAWA 13. Państwowa rada spóżywców przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisarza nadzwyczajnego do zwalczania drożyzny i wyraziła opinię o konieczności uzyska-

KRONIKA.

Miejscowa.

— W KOŚCIELE O.O. FRANCISZKANÓW w dniu 14 bm. przypada odpust zupełny z okazji uroczystości Podwyższenia św. Krzyża — Prymaria o godz. 7, Msza św. cicha o godz. 8 suma z wystawieniem Najsw. Sakramentu i nauką o godz. 9, Nieszpory o godz. 6, poczem Adoracja Relikwji Krzyża św.

— KALISKIE TOW. WIOSNARSKIE 15 bm. tj. w nadchodzącą sobotę urządza, w lokalu swoim, dla członków i wprowadzonych gości zabawę taneczną. Początek o godz. 9-ej wieczór.

— OSOBISTE.

B. dowódca 29 p. Strz. Kan. ppuł. Romuald Kohutnicki z dniem 15 bm. mianowany został dowódcą 15 pułku piechoty.

— Z AURY. Po deszczowej i zimnej pogodzie, jaką mieliśmy w sierpniu od tygodnia mamy dni słoneczne i ciepłe i pomimo nadchodzącej jesieni we dnie bywa temperatura wprost upalna, wieczory i poranki są również ciepłe.

— OTWARTE NIEDAWNO KAPIELE miejskie w Foluszu cieszą się wielkim powodzeniem i zajęte są od rana do późnego wieczora. Przy kase kąpieli tworzą się ogonki.

— Z GAZOWNI MIEJSKIEJ.

Pomiędzy Zarządem gazowni i robotnikami wyniknęło nieporozumienie na punkcie redukcji pracowników. Była nawet obawa, że wybuchnie w tej instytucji strejk. Tymczasem dzięki interwencji prezydium Magistratu sprawa ta została w ubiegłą środę załatwioną polubownie ku zadowoleniu stron obydwóch.

— ŚWIĘTA WYZN. MOJZESZOWEGO.

W bieżącym tygodniu rozpoczął się szereg świąt żydowskich, które trwać będą kilka tygodni. We wtorek i środę był nowy rok (5684), w przyszły czwartek 20 bm. przypada sądny dzień, 25, 26 bm. i 1 i 2 października uroczyste święta szalasów, (tz. kuczki).

— KALISKA SZKOŁA MUZYCZNA niema poparcia wśród włościan, na ostatnim bowiem Sejmiku odmówiono prośbie Zarządu Szkoły o udzielenie zapomogi w sumie 5 milionów, aczkolwiek Wydział powiatowy prośbę tę popierał.

— PRZED-NOWA PODWYZKA CEN TYTONIU? Jak się pisma krakowskie dowiadują, podobno z dniem 15 bm. nastąpi podrożenie tytoniu i wyrobów tytoniowych. Papierosy mają podrożeć o 50 procent, zaś tytoń o 20 proc. Jeżeli pogłoska ta sprawdzi się, będzie to nowym dowodem walki rządu z drożyzną.

— BANKOWCY I PRZEMYSŁOWCY NA ZJEZDZIE KALISKIM.

Oprócz całego szeregu przemysłowców i bankowców miejscowych w Zjeździe b. wychowawców szkół kaliskich między innymi przyjął udział: Jan Nowosielski prezes Zarządu Banku Pol. kupców i przemysłowców Chrześcijan w Łodzi; dyrektor Banku Spółek Zarob. w Warszawie Hofman i dyrektor wydziału tegoż Banku J. Hindemith, dyrektor Banku Prywatnego w Warszawie Walenty Miller, wicedyrektor Polskiego Banku Handlowego Siedlecki, prezes Zarządu Tow. Akcyj. w Łodzi Miłobędzki i Smarzyński—Miłobędzki, dyrektor f. i współwłaściciel firmy W. Bednawski w Warszawie Adolf Sturm, współwłaściciel i dyrektor firmy papierniczej Saenger w Pabjanicach i Włocławku Wehr, Dzierżawski i inni.

— PODATEK OBROTOWY.

Min. Skarbu, ustanawiając wpłatę podatku obrotowego co miesiąc, było przekonane, że po dacie ten stosownie do spadku waluty, co miesiąc będzie się zwiększać. Tymczasem, pomimo, że robocizna w sierpniu podniosła się o 100 pr., surowce zaś i materiały pomocnicze jak opał światło o 150 proc., większa część zakładów przemysłowych i handlowych, jak się okazuje wykaże obrót, zaledwie nieco wyższy, niż w lipcu. Mają na to wpływ niezawodnie, „czasy ogórkowe“, jednakże głównym powodem jest na gła i niezwykła podwyżka cen produktów przemysłowych i towarów sprzedawanych przez kupców.

Oszolomiona drożyzna klientela ogranicza zakupy do minimum i popyt na wszelkiego rodzaju towary zmniejsza się z dniem każdym.

Przy przewalutowaniu sum zebranych z podatku obrotowego w markach na walutę wysokocenną jak dolary lub franki szwajcarskie okaże się, że za sierpień Skarb państwa pobierze zaledwie jedną trzecią część tego, co pobrał w czerwcu.

Jeżeli we wrześniu drożyzna nie będzie wstrzymana i marka ulegać będzie dalszej dewaluacji, to dochód z tego podatku wyniesie za ledwie 1/10 część dochodu z maja i czerwca, naturalnie przy uwzględnieniu spadku marki.

Stan taki z dniem każdym zmniejsza ilość płynnej gotówki, której co raz trudniej dostać z banków, gdyż osoby prywatne udzielają pożyczek na 35—50 proc. miesięcznie, z czego korzystać mogą wyłącznie t. z. waluciarze.

— KINO „STYLOWY“.

Dyrekcja „STYLOWEGO“ nie zawiodła naszego zaufania, i po wyborze „Człowieku — Tygrysie“ wyświetla pikantny film, pełen wielkomiejskiego wykintu i perlistergo humoru pt. „Spółka bez ograniczonej odpowiedzialności“.

Rolę główną kreuje, słynna z „Dr. Mabuze (kochanka Mabuze) i z Fantoma (siostra poety), Aud Edege de Nissen. Sekunduje jej po mistrzowski gentleman, piękny jak Apollo i wysoce niebezpieczny dla rodzaju niewieściego... Doug Williams.

Rzecz się dzieje w kraju potężnego Dolara, w kraju nieprawdopodobnych wprost trików i humbugów, w kraju możliwych niemożliwości i niemożliwych możliwości... jednym słowem, w Ameryce.

Treść niezwykle ciekawa. Akcja tak artystycznie powiązana, że widz, do końca ostatniego aktu, nie domyśla się jej rozwiązania. Napisy, błyszczące wyszukany humor, wywołują istne huragany ulewego śmiechu. Całość, stworzona na wzór słynnego „Dr. Mabuze“, oszłamia wprost niezwykle bezcelnymi epizodami. Gdyby to odemnie zależało, nazwałbym ten film „Spółka z bezgraniczną bezczelnością“, gdyż bezczelność jej spółników przekracza faktycznie wszelkie granice.

Ponadto film obfituje w cudowne zdjęcia perspektywiczne i w nieliczne dekoracje futurystyczne (klub spleenistów, aula Banku Amerykańskiego etc.).

W końcu dodam od siebie, że u nas chronicznie daje się odczuwać brak rozrywek kulturalnych (teatr, koncert), więc jedynie kino może zaspokoić nasze potrzeby duchowe, o ile naturalnie wyświetla... dobre filmy.

Miłośnik kina. (Es-Es).

— DWA NA DZIEŚIĘC.

Do znanego jubilera Stefana Prymasiewicza w środę o godz. 4 po południu wszedł nieznanemu osobnik i zażądał, pokazania biżuterji w celu kupna. W czasie przeglądania skradł złoty pierścinek damski z rubinem i diamentami wartości 1200, 000mk. Pan Prymasiewicz zauważył kradzież dopiero po wyjściu złodzieja. Sprawdza się krakowskie przysłowie: masz dwie oczy abyć patrzył na dziesięć palców klienta.

— O NIEDOZWOLONE ROBOTY BUDOWLANE.

Wobec niejednokrotnego stwierdzenia, iż na terenie Województwa Łódzkiego prowadzi się roboty budowlane bez zatwierdzonych przez powołane organa planów policyjno - budowlanych, co przyczynia się do wadliwej zabudowy miast, osad i wsi i pomijania istniejących przepisów budowlanych — Województwo zwróciło się do starostw i ze specjalnym okólnikiem.

W okólniku tym zwraca się uwagę na powyższe niedopuszczalne prowadzenie budowy i poleca się wydać odnośne zarządzenia, mające na celu niedopuszczanie do robót budowlanych przed uzyskaniem zatwierdzonych planów.

Niezależnie od pociągania do odpowiedzialności sądowo - karnej przedsiębiorców, t pociągani będą również do odpowiedzialności prowadzący roboty majstrowie murarscy i ciesielscy.

— PODROZENIE DRUKÓW POCZTOWYCH.

Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje: Z dniem 1 października rb. podwyższone zostaną ceny sprzedawane druków płatnych, a mianowicie: karty pocztowe, pojedyncze, krajowe i zagraniczne na 200 mk. za sztukę, podwójne krajowe na 400 mk. za sztukę, przekazów pocztowych, telegraficznych międzynarodowych, adresów pomocniczych bez przekazu pobranowego oraz z przekazem pobranowym, adresów zagranicznych, deklaracji celnych na 500 mk. za sztukę.

— NAPAD BANDYCKI W OSTROWIE.

W Ostrowie do mieszkania Koralewskiego w d. 12 b.m. włamali się trzej bandyci z których jeden stał nad Koralewskim z nożem a pozostali rabowali. Ogólna wartość zrabowanych rzeczy przedstawia 200 milionów mk. Energiczne dochodzenie w toku.

Z całej Polski.

— ORGANIZACJA NOWEGO STRONNICTWA ZIEMIANSKIEGO.

Według wiadomości z kół poselskich w sferach naszych ziemian wyróżnił się projekt utworzenia na terenie Sejmu komisji parlamentarnej, w której skład weszliby wszyscy posłowie i senatorowie ziemiańscy bez różnicy prze-

konań politycznych. Taka komisja byłaby, za początkowaniem nowego stronnictwa, które będzie w pierwszym rzędzie stawało w obronie zagrożonych interesów wielkiej własności ziemskiej. Ośrodkiem przyszłego stanowiska ma być grupa ziemian z Poznańskiego, skupiająca się obecnie w klubie posła Dubanowicza, niezadowolonych z podporządkowania interesów ziemianstwa ambicjom politycznym dotychczasowych przywódców stronnictw rządowych. — Przedstawiciele średniej własności, wchodzący w skład klubów ludowych, do nowego stronnictwa oczywiście się nie przyłącza.

Z Kongresówki wejdzie do nowego stronnictwa grupa arystokratów z księciem Januszem Radziwiłłem na czele. Pierwszym czynem komisji parlamentarnej ma być, jak słyhać, założenie nowego dziennika w Warszawie, zbliżonego do „Dziennika Poznańskiego“. Na czele wydawnictwa staną pp. Wydźga i Sobolewski byli współpracownicy „Kurjera Polskiego“.

— WZROST DROŻYZNY W WARSZAWIE.

Komisja badania wzrostu drożyzny ustaliła że w pierwszej połowie bm. koszty utrzymania w Warszawie podniosły się o 24,45 proc.

Na to podrożenie złożyło się tym razem nie tyle podrożenie produktów spożywczych, ile: rozrywek, komunikacji, tramwajowej, cennika fryzjerskiego i in.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta).

Litwini wspólnie z Niemcami planują napad na Wilno.

WARSZAWA, 13.9. (Telefonem). Donoszą z Kłajpedy, że zorganizowała się tam nowa armja litewska, złożona z samych Niemców, która ma za zadanie zajęcie Wilna.

Niesłychany napad bolszewicki.

WARSZAWA, 13.9. (Telefonem). Na miasteczko Telehamy, na kresach wschodnich, w województwie Poleskim, napadła bolszewicka banda, składająca się z 200 uzbrojonych ludzi, która po zamordowaniu burmistrza i ograbieniu wszystkich domów i na 80 furmankach wywiozła cały dobytek miasteczka.

Nowy Inspektor Armji.

WARSZAWA, 13.9. (Telefonem). Jak słyhać, generał Józef Haller, zostanie mianowany w tych dniach generalnym inspektorem Armji Polskiej.

Niemcy dążą do porozumienia z Francją.

WARSZAWA, 13.9. (Telefonem). Z Berlina donoszą, że premier niemiecki Strassemann wygłosił mowę, w której zaznacza, że Niemcy są gotowe ponieść skutki przegranej wojny, jednak za główny warunek stawia opuszczenie przez francuzów zagłębia Ruhry. Ta pokojowa mowa premiera niemieckiego wywołała wśród prasy nacjonalistycznej duże niezadowolenie.

Urzędowe dane o katastrofie Japońskiej.

WARSZAWA, 13.9. (Telefonem). Według urzędowych doniesień z Tokio, zniszczonych zostało w Tokio 316.000 domów, czyli 71 procent ogólnej liczby, a osób bezdomnych 1.356.000 czyli 67 proc. ogólnej sumy mieszkańców stolicy. W Jokohamie zniszczonych domów 70.000, a ofiar w ludziach 23.000.

Podwyżki kolejowej nie będzie.

WARSZAWA, 13.9. (Telefonem). Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady kolejowej, które się nie zgodziło na automatyczne podnoszenie taryf kolejowych podług urzędu statystycznego.

Ruch komunistyczny w Saksonji.

WIEN 13. „Neue Fr. Presse“ donosi z Drezna: Wczoraj przed południem zwolennicy rewolucyjnych rad robotniczych usiłowali wtargnąć do sali ratuszowej. Policje obrzucono kamieniami. Zranionych zostało około 10 osób, z czego wedle pogłosek 5 osób miało umrzeć. Koło 1 spokój przywrócono.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	295-315
Londyn	1.430.000
Niemcy	0,0025
Paryż	16,700
Szwajcaria	46,590

W. Lichtenberg.

SEANS.

Panie panowie, oto obecnie nastąpi najważniejszy i najsensacyjniejszy numer dzisiejszego programu. Szanowna publiczności proszę o zwrócenie uwagi. Proszę o ciszę. Chodzi o odszukanie bardzo sprytnie schowanej skradzionej rzeczy. Eksperyment ten wykonam w formie małej dramatycznej sceny, w której przyjmie udział czterech panów z audytorjum. Czy mógłbym poprosić czterech panów na scenę?

W ten sposób rozpoczął przemowę swą telepat - Knut Holmsen i przygotował publiczność na mający nastąpić ostatni najsensacyjniejszy numer. Należy zHresztą dodać, że cały program był niezwykle udatny i świetnie wykonany.

Holmsen już od kilku tygodni był ogólnie po dziwną sławą, a jego telepatyczne eksperymenty wzbudzały entuzjazm publiczności. Był także wielce interesującym dla dam, co głównie przyczyniało się do zapelnienia sali. Ostatni numer był zawsze clou całego przedstawienia, więc publiczność z łatwo zro - zumiiała niecierpliwością czekała mających nastąpić wypadków. Na zaproszenie telepaty w pierwszym rzę - dzie powstało czterech eleganckich panów i udało się na estradę.

Holmsen witał ich uprzejmie i prosił by zajęli miejsca.

Proszę o uwagę — zaczął Holmsen — Otóż, prze - stępca, któremu udało się zbiec z lupem, schował się gdzieś w ukrytym jakimś miejscu. Nikt tego miejsca prócz samego złodzieja nie zna. Złodziej zo - staje schwytyany ale nie można w żaden sposób wy - dostać od niego, gdzie łup został ukryty. Wspólnik złodzieja, który skrytki owej także nie zna, podejmu - je się, pomimo to wzamian za zmniejszenie kary od - należyć miejsce, gdzie ukryte są skarby. Złodzieja zmu - szają do uczestniczenia w tej ekspedycji. Otóż ja ode - gram rolę wspólnika przestępcy, jeden z panów bę - dzie złodziejem, który się z niczego nie zdradza i do niczego nie przyznaje, a reszta panów obejmie rolę komisarza policyjnego, sędziego śledczego i prokura - tora.

W tem miejscu telepata zwrócił się do pierwsze - go pana i spytał go:

Czy pozwoli pan, że go zapytam o zwykły jego zawód?

Jestem komisarzem policyjnym.

Publiczność zaczęła się śmiać. Holmsen jednak odrzekł z lekką ironją.

Mam nadzieję, że panu szczęście zawsze tak sprzyjać będzie jak dziś, pod moim kierownictwem. Drugi z panów był dziwnym zbiegiem okoliczno - ści prokuratorem, trzeci sędzią śledczym, a czwarty nie był oczywiście złodziejem.

Holmsen zdawał się być niezwykle zadowolonym. Zwrócił się do czterech panów i rzekł weselo:

Mam nadzieję, że panowie mnie dobrze przy - pilnujecie i że wyjdę ze sprawy tej z honorem. W ten sposób najlepiej wykaże się prawdziwość i niezwykła wartość mých eksperymentów.

Na to komisarz:

Może pan być spokojny. Nie spuszcze z pana oka. Spodziewam się i będę rad, jeżeli dzisiejszy seans przysłuży się w czemkolwiek sprawiedliwości.

Holmsen przystąpił do eksperymentu.

Moji panowie, opuszczam salę i proszę, by pan pro - kurator i pan sędzia towarzyszyli mi i pilnowali mnie. Złodziej pozostaje z panem komisarzem w sali i chowa gdziekolwiek łup, który może składać się choćby z tego pierścionka.

W tem miejscu telepata zdjął z palca kosztowny brylantowy pierścień i oddał go komisarzowi, po - czym w towarzystwie prokuratora i sędziego opuścił salę.

Minęła chwila zanim poproszono go z powrotem. Pierścień był schowany a publiczność w silnem na - prężeniu czekała dalszych wypadków.

Złodziej będzie siedział z mną — rozpoczął na - nowo Holmsen — panowie z komisji po moich bó - kach, a tuż obok będzie się znajdował pan komisarz. Czyn pan będzie uważał, panie komisarzu?

Proszę, niech pan będzie zupełnie spokojny.

Czy pan sędzia i pan prokurator mogą się od - powiednio skoncentrować?

Ależ naturalnie, leży to w naszym interesie.

Więc zaczynamy.

Holmsen przygotował się do rozwiązania zadania. Ten z panów, który grał rolę złodzieja stanął za nim, a reszta otoczyła telepatę. Z początku Holmsen wykazywał pewną niepewność i zwrócił się w nie - właściwą stronę, w następnej chwili poszedł wprost przed siebie i w kierunku ukrytego pierścionka, sko - czył w kierunku filaru, podniósł rękę do oczu i skroni, uczynił skok i ręka jego wyjęła ze szczeliny za filarem pierścień i podniosła go z tryumfem w górze.

Napężenie wśród publiczności doszło do ostat - nich granic, a czterej panowie kontrolerzy ani na chwilę nie spuścili z niego oczu. Holmsen obracał w palcach swój piękny pierścień i cała publiczność miała okazję do podziwiania kamienia niezwykłej

wartości i cudownego wprost blasku. Ciężka platyno - wa oprawa czyniła ten klejnot jeszcze kosztowniejszym. Nasyciwszy się swym tryumfem Holmsen pośpieszył na podjum, by godnie podziękować publiczności za burzliwe oklaski i entuzjastyczne okrzyki, które się zewsząd rozlegały. Panowie kontrolerzy popieszyli za nim. Publiczność ponownie i rozentuzjasmowana od darzyła wszystkich niemilkącymi oklaskami.

Telepata zwrócił się do zaproszonych panów:

Moji panowie, seans skończony.

Szkoda by było, panie Holmsen, — zaczął pro - kurator — gdyby ta dramatyczna scena pozostała bez zakończenia. Cóż się teraz stanie ze złodziejem i z jego współnikami?

Publiczność znów zaczęła wykazywać niesłycha - ny entuzjazm to było niesłychanie zabawne i sensa - cyjne!

Holmsen, jakkolwiek niechętnie musiał się na te żarty zgodzić tembardziej, że pragnął zabłysnąć swą przytłumioną umysłu. Z tego powodu rzekł z us - śmiechem:

Można ich przecież aresztować!

Prokurator także się uśmiechnął i rzekł zwraca - jąc się do komisarza policyjnego:

Panie komisarzu, niech pan czyni, co panu na - kazuje obowiązek!

Komisarz zbliżył się do telepaty i kładąc rękę na jego ramieniu rzekł głośno:

W imieniu prawa, aresztuję pana!

Publiczność znów zaczęła hajsliwie klaskać i wykazywać swój entuzjazm. Telepata skorzystał z tego i znikł z podjum.

Czterej panowie, z których trzech rzeczywiście by - li prokuratorem, sędzią i komisarzem policyjnym, także opuścili salę. Tylko komisarz który narodził się ze swymi towarzysząmi poszedł wślad za te - lepata.

Niech pan się ubierze, panie Holmsen i proszę za mną. Proszę niech pan nie robi kwestji i nie nie - pokoi publiczności.

Panie!

Bez komedji! Nikt panu teraz za to nie płaci. Pan jest dawno poszukiwanym włamywaczem Karo - lem Holzwartem i pozostaje panu tylko jedna droga - do więzienia.

Telepata zamilkł i spokojnie dał się wyprowa - dzić.

A publiczność, która powoli rozchodziła się do domów, nie domyśliła się nawet, że straciła najlepszą pointę wieczoru.

(Tłumaczyła Et.)

D/H. Kalinarno - Gastronomiczny

Kuryluk i Bobrowski Sp. Akc.

w WARSZAWIE. Adres telegr. „BOKU“, telefon. 139-84 i 7-29.

Centrala: I-sze Hale Mirowskie I oddział — w hotelu „Polonia“

— poleca w hurcie i detalu: —

Kawior oryg. Astrachański; **Homary**; **Pasztety** Strasburskie; **Krewetki**; **Sardynki** i **Thony** frac. i portug. **Śledzie**; różne **Konserwy** rybne, owo - cowe i warzywne; **Oliwę** nicejską; **Champiogny**; **Trufle**; **Wanilje**; **Sery** orygin. szwajcarskie; **Roquefort** franc. **Rigala** oraz inne; **Sosy** angielskie; **Makarony** orygin. włoskie; **Musztardę** firmową Sarepską; **Gorczycę** Glicza w proszku; **Herbatę** Angielską **Lloyd'a**; **Kawę**; **Cukry**; **Czeko - lade** etc. etc. 1820

Zawodowa WYŻSZA SZKOŁA Kroju i Szycia

E. MIECHOWSKIEJ

KALISZ, ul. GÓRNOŚLĄSKA № 50.

System kroju Angielsko-Francuski; — nauka trwa od 6—8 tygodni, uczennice po ukończeniu otrzymują dyplomy.

FILJE szkoły GRUDZIĄDZ — TORUŃ. 1813

Gazety Kaliskiej

Al. Józefiny I.

POSIADA na SKŁADZIE

KSIĄŻKI OBROTOWE

Kaszel, chrypę, dusz - ność, usuwają oryginalne „**Pastyłki belgijskie**“ (z marką kogut) a la Volda bez gumy. Sprzedają apt. i składki aptecz. Apteka A. Gąsackiego w Warszawie.

Fortepian

do sprzedania czarny
Ul. Dobrzecka 5. 1799

Zginęła książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Michała Płoty rocz - nik 1896. 1816

Zginął paszport wy - dany przez Urząd gm. Pa - mięcin na imię Władysława Anczykowskiego. 1672

„ZOFJA” Kuśnierka

— jedyna Mistrzyni w Kaliszu —

posiadająca długoletnią praktykę, tak w kraju, jak i zagranicą, jest w możności wykonywać wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa wcho - dzące, jako to: palta, okrycia fokowe, karaku - łowe i t. p., mułki, kołnierze, tak nowe, jak i przeróbki, również podbicia męskich futer i czapki futrzane męskie.

Wrocławska Nr. 13, dom W-go S. Szmidta. Wejście przez sklep Mechanika.

„RIPOLIN“

Styryne franc. farby emalijowe,

uznane w całym świecie za najpiękniejsze i najtrwalsze do mebli, drzwi, okien, podłóg, ścian, wanień i t. p. nadeszły. Główna sprzedaż w firmie **BRACIA ROTH**, Kalisz, ul. Babina 29. 1317.

Przy ulicy Szopena róg Nowe znajduje się **PLAC** do sprze - dania. Bliższych szczegółów można się dowiedzieć, ul. Cja - sna 9, m. 1. 1705

Zginął paszport

wydany przez magistrat m. Ka - lisza na imię Chaima Lejzera Traube oraz książka wojskowa wydana przez P.K.U. Kalisz na to samo imię rocznik 1889.

Firanki i kapy

w najnowszych modelach na sprzedaż po cenach przystępnych. Dogodne wa - runki. Ul. Piaskowa 5 m. 10 III piętro. 1672

Mleczarnia

p.f. **Andrzejewski**, LIPOWA 8.

POSIADA w SKLEPIE: MLEKO, MASŁO SER, JA - JA, i INNE ARTYKUŁY SPOŻYWCZE. 1671

PO CEVACH NIZKICH. Cena mleka 3500. mk 4000. za ranne.

Przybłąkała się mała **bron - zowa suczka**. Do odebra - nia Kościuszki № 13 u stróżki za zwrot kosztów ogłoszenia. 1818